

## **Od Wielkiej Trwogi Żurawinowej – do apeli by Nie Uruchamiać Reaktorów!.*Jak sprzedawcy strachu żerują na niezorientowanych.***

Wielka Trwoga Żurawinowa (*Great ThanksgivingCranberryScare*) była pierwszym przykładem masowej hysterii, wywołanej na kilka dni przed Świętem Dziękczynienia w 1959 roku w USA oświadczeniem sekretarza ministerstwa zdrowia, że w żurawinie wykryto rakotwórczą substancję – amitrol. Nie dodał on, że do osiągnięcia wartości progowej wywołującej raka u myszy człowiek musiałby zjadać 7000 kilogramów żurawiny dzień po dniu przez szereg lat. Żurawina jest jednym z trzech owoców rodzimych w Północnej Ameryce. Stany Zjednoczone produkują rocznie ponad 8 milionów beczek żurawiny o wartości około 400 milionów dolarów – przekreślenie tej produkcji nie było więc bagatelą. Ale gdy prasa dowiedziała się, że w Białym Domu żona prezydenta Eisenhowera podała indyka z sosem z jabłek, los żurawiny był przypieczętowany. Amerykanie jedli swe ulubione danie bez żurawiny i przemysł żurawinowy niemal kompletnie splajtował. Potrzeba było wielu miesięcy by rozwiać uprzedzenia i by żurawina wróciła na stół rodzin amerykańskich<sup>1</sup>.

Tak zaczęła się nowoczesna era straszenia społeczeństwa. Wielka Trwoga Żurawinowa minęła, ale organizacje starające się o poparcie społeczeństwa dla zwalczania określonych celów nauczyły się, że najskuteczniejszym orężem jest strach. Od tamtej pory co rok przeżywamy falę doniesień straszących społeczeństwo – np. z powodu szczepień lub małych dawek promieniowania otrzymywanych przez pacjentów w czasie tomografii komputerowej<sup>2</sup>. Ale najlepiej sprzedaje się wiadomości awariach w elektrowniach jądrowych, czego dowód widzimy właśnie na przykładzie akcji wymierzonej przeciwko wznowieniu pracy reaktorów energetycznych w belgijskich elektrowniach jądrowych.

W czasie gwałtownej propagandy antynuklearnej prowadzonej w Niemczech przez partie dążące do przejęcia władzy, Belgia podjęła decyzję o wyłączeniu swych reaktorów, gdy upłynie 40-letni okres ich eksploatacji<sup>3</sup>. Ale katastrofalne skutki finansowe i techniczne wprowadzania w Niemczech wiatraków i paneli fotowoltaicznych zamiast elektrowni jądrowych<sup>4</sup> skłoniły Belgów do zmiany decyzji. Rząd stwierdził, że bez energii jądrowej nie może zapewnić zaspokojenia potrzeb energii elektrycznej<sup>5</sup>. Elektrownie jądrowe zmodernizowano, a po starannej analizie ich stanu belgijski dozór jądrowy zezwolił im na przedłużenie eksploatacji o dalsze 10 lat do 2025 roku.<sup>6</sup>

Zakres prac modernizacyjnych był duży, bo też i reaktory były stare. Potrzeba było dwa lata, by dozór stwierdził, że spełniają wszystkie wymagania postawione elektrowniom jądrowym w Unii Europejskiej po awarii w Fukushima. Wprawdzie w Belgii nie ma tak silnych trzęsień ziemi ani tsunami, ale wymagania ustalone w ramach akcji weryfikacji odporności EJ na krańcowe obciążenia

---

<sup>1</sup><http://www.forbes.com/sites/jamesconca/2015/11/26/the-great-thanksgiving-cranberry-scare-of-1959/#38be8bb73854>

<sup>2</sup><http://www.scientificamerican.com/article/how-much-ct-scans-increase-risk-cancer/>

<sup>3</sup> Nowy rząd Belgii chce wygasić stare reaktory jądrowe w 2015 roku [http://www.cire.pl/item,57919,1.html?utm\\_source=newsletter&utm\\_campaign=newsletter&utm\\_medium=link](http://www.cire.pl/item,57919,1.html?utm_source=newsletter&utm_campaign=newsletter&utm_medium=link)

<sup>4</sup> *TW/Handelsblatt: Energy Transition Costs EUR 28 Billion per Year – Shutdown of 57 Power Plants*

<sup>5</sup> <http://www.neimagazine.com/news/newslife-extension-agreed-for-two-belgian-plants-4742484>

<sup>6</sup> <https://freshpickeddeals.com/world-nuclear-news.org/wnn-daily-two-oldest-doel-units-cleared-for-restart-944815>

zewewnętrzne (*stresstests*)dotyczyły też takich zagadnień, jak całkowita utrata zasilania elektrycznego ze wszystkich źródeł, utrata wody chłodzącej, powódź wskutek maksymalnie niekorzystnych warunków jakie mogą zdarzyć się w ciągu 10 000 lat itd. Zweryfikowano też oczywiście aktualny stan reaktorów. Dzięki użyciu najnowszych metod defektoskopii wykryto 13000 mikroskopijnych pęcherzyków wodorowych w powłoce zbiornika ciśnieniowego reaktora w Doel 3 i ponad 3000 takich samych pęcherzyków w zbiorniku reaktora Tihange 1. Belgijski dozór jądrowy nakazał w ramach ostrożności zatrzymać oba reaktory, zalecił badania ultradźwiękowe dla wykrycia i zmierzenia wszystkich pęcherzyków, badania materiałowe stali zawierającej pęcherzyki wodorowe i ocenę wytrzymałości zbiorników z tymi pęcherzykami.

Badania prowadzono przez dwa lata z udziałem powołanej w tym celu komisji ekspertów międzynarodowych, w warunkach pełnej jawności, z publikowaniem raportów przedkładanych dozorowi jądrowemu i odpowiedzi na pytania parlamentu belgijskiego<sup>7</sup>. W ramach badań przeprowadzono także napromieniowanie próbek stali z obu zbiorników w wysokostrumieniowym reaktorze badawczym BR2 i wyniki porównano z wynikami napromieniowania stali z reaktorów francuskich i niemieckich. Analizy wykazały, że drobne pęcherzyki na powierzchni zbiornika nie stanowią zagrożenia dla jego integralności i zostały wprowadzone do ścianek zbiorników w czasie ich produkcji w latach 70-tych.<sup>8</sup> Dozór jądrowy Belgii wydał zezwolenie na uruchomienie reaktorów i w styczniu 2016 roku oba reaktory wznowiły pracę.<sup>9</sup>

Taki obrót spraw był przykrym zaskoczeniem dla organizacji antynuklearnych, przede wszystkim niemieckich, które już były pewne, że Belgia będzie musiała przestawić się na odnawialne źródła energii. Gdy ostatni z wyłączonych reaktorów – blok Doel 3 – miał wznowić pracę 1-go lutego, przeciwnicy energetyki jądrowej rozpętali akcję zmierzającą do podburzenia ludności przeciwko pracy belgijskich reaktorów. W internecie pojawił się apel<sup>10</sup>, skierowany do wszystkich możliwych odbiorców, by nie dopuścić do uruchomienia tych reaktorów, które „*spowodują katastrofy na miarę Czarnobyla i Fukushima w samym sercu Europy*”<sup>11</sup>. Autorzy apelu nie pamiętali, że reaktory w Doel są typu PWR, a więc zupełnie odmienne od reaktora w Czarnobylu, który pod wpływem rozwiązań militarnych miał wbudowane cechy niebezpieczne, przede wszystkim skłonność do samoczynnego zwiększania mocy, co też i nastąpiło podczas awarii. Nie można też oczekiwać, że w Belgii wystąpi 14-metrowa fala powodziowa pod wpływem tsunami. Przeciwnikom energetyki jądrowej takie drobiazgi nie przeszkadzały w atakowaniu rządu belgijskiego. Oskarżono go o narażanie na zgubę Belgii i jej sąsiadów dla brutalnej pogoni za zyskiem. I co najsmutniejsze, ludność dała się zastraszyć - zebrano setki tysięcy podpisów pod apelem o wstrzymanie rozruchu reaktorów.

Zgodnie z regułami walki propagandowej, autorzy akcji antynuklearnej uznali że znają się na bezpieczeństwie jądrowym lepiej niż eksperci belgijskiego dozoru jądrowego, którzy wykazali, że reaktory są bezpieczne. Nie brali też pod uwagę, że najbardziej narażeni – to jest pracownicy elektrowni – są też przekonani o jej bezpieczeństwie. Co więcej, pominięto sąd ekspertów MAEA i

---

<sup>7</sup><https://www.electrabel.com/assets/be/corporate/documents/press-communication/31032015-130-questions-nuke-safety-electrabel-answers.pdf>

<sup>8</sup><https://www.electrabel.com/assets/be/corporate/documents/press-communication/151117-Authorisation-FANC-restart-Doel-3-Tihange-2.pdf>

<sup>9</sup><http://news.yahoo.com/belgian-nuclear-reactor-restarts-shutdown-214237284.html>

<sup>10</sup>[https://secure.avaaz.org/en/belgian\\_nuclear\\_shutdown\\_loc/?bDkIVbb&v=72145&cl=9376166597](https://secure.avaaz.org/en/belgian_nuclear_shutdown_loc/?bDkIVbb&v=72145&cl=9376166597)

<sup>11</sup>another Chernobyl disaster right in the heart of Europe!

Unii Europejskiej, którzy oceniali stan elektrowni w ramach akcji „stress testów” po Fukushima<sup>12</sup> oraz oceny międzynarodowego zespołu ekspertów w sprawach wytrzymałości materiałów, którzy wydali pozytywny sąd o wytrzymałości zbiorników. Pominęli też opinie pani minister ochrony środowiska Holandii, która po wizycie w Doel uznała, że nie ma powodu do obaw<sup>13</sup>. Natomiast wezwali czytelników, by „kliknęli aby dołączyć do tego nagłego apelu o rozbrojenie bomby jądrowej z opóźnionym zapłonem, tykającej w sercu Europy”. I czytelnicy - śmiertelnie przerażeni – klikają...

Takie akty zbiorowej paniki widzieliśmy już wcześniej przy okazji rozlania stu litrów radioaktywnej wody w EJ Krsko<sup>14</sup>, czy też podczas rozruchu elektrowni jądrowej Temelin, którą zielone organizacje austriackie określały mianem Schrottreaktor – czyli reaktora ze złomu.<sup>15</sup> Ale w Krskookazało się, że rozlana woda nie miała żadnego znaczenia dla radioaktywności w okolicy elektrowni, a Czesi przeprowadzili pomyślnie rozruch Temelina i szczytą się obecnie jego dobrą pracą. Co więcej, sami Austriacy kupowali przez wiele lat – aż do końca 2014 roku - prąd produkowany w Czechach z elektrowni jądrowych<sup>16</sup>, bo był najtańszy ... Obecnie nadal go importują dzięki przepływowi kołowym, choć płacą nie Czechom, ale Niemcom.

I tu dochodzimy do istotnej przyczyny protestów niemieckich organizacji prowadzących eksploatację wiatraków i paneli słonecznych. Na jesieni 2015 roku organizacja Greenpeace-Energy z siedzibą w Niemczech wystąpiła do Trybunału Sprawiedliwości w Luksemburgu z protestem przeciwko budowie reaktorów EPR w Wielkiej Brytanii<sup>17</sup>. Reaktory te, to rozwiązania najnowsze, bardzo bezpieczne i nie stwarzające zagrożeń nawet w przypadku najcięższej awarii dalej niż 800 metrów od reaktora. Czemu więc organizacje niemieckie, usytuowane przecież daleko od wysp brytyjskich, wystąpiły przeciwko budowie tych reaktorów?

Jak przyznali sami autorzy protestu, powodem były pieniądze, obawa przed zmniejszeniem zysków z pracy OZE w Niemczech. Organizacja Greenpeace-Energy stwierdziła, że uruchomienie elektrowni jądrowych w Wielkiej Brytanii obniży cenę energii elektrycznej w całej Europie, w tym także w Niemczech<sup>18</sup>. A ponieważ Greenpeace-Energy jest właścicielem dużej części instalacji wiatrowych i słonecznych, takie obniżenie ceny jest sprzeczne z jego interesami i daje mu prawo do oprotestowanie budowy EJ w Wielkiej Brytanii. W chwili, gdy trzeba było wystąpić do sądu międzynarodowego, Greenpeace<sup>1</sup> zdecydował się powiedzieć prawdę – że energia jądrowa daje tania energię elektryczną, chociaż od wielu lat broszury propagandowe Greenpeace’u twierdzą, że energia odnawialna jest najtańsza, a energia jądrowa – najdroższa<sup>19</sup>. .

Dzisiaj reaktory belgijskie pracują i będą pracowały przez następne lata, dając tanio i niezawodnie energię elektryczną. Miejmy nadzieję, że ich dobra praca otworzy oczy ludziom zaślepionym fałg

---

<sup>12</sup>Belgium-Peer review country report Stress tests performed on European nuclear power plants ENSREG 2011

<sup>13</sup><http://www.france24.com/en/20160128-belgium-nuclear-reactors-doel-tihange-security>

<sup>14</sup><https://www.highbeam.com/doc/1A1-D913FOGO0.html>

<sup>15</sup><https://www.oedp.de/aktuelles/pressemitteilungen/newsdetails/news/schrott-reaktor-temelin-stilllegen/>

<sup>16</sup><http://www.renewablesinternational.net/austria-to-discontinue-imports-of-nuclear-power/150/537/38088/>

<sup>17</sup><http://www.rechargenews.com/wind/1405020/renewable-power-groups-start-legal-challenge-to-uk-nuclear-support>

<sup>18</sup><https://www.google.pl/webhp?sourceid=chrome-instant&ion=1&espv=2&ie=UTF-8#q=legal+challenge+to+UK+nuclear+support+11.8%25>

<sup>19</sup> Moski wiatr kontra atom – G. Wiśniewski i inni, Greenpeace Polska i Heinrich Boll Stiftung, Biuro Regionalne Europa Centralna, Warszawa, 2011

strachu i nieuzasadnionej wrogości wobec energetyki jądrowej. Same instalacje OZE nie mogą zapewnić stabilnego zasilania elektrycznego, a spalanie węgla, ropy i gazu możliwe jest tylko przez krótki czas – krótki w kategoriach gospodarki i ludzkiego życia. Nie możemy i nie powinniśmy wyrzekać się czystego i niezawodnego źródła energii, uznanego przez Parlament Europejski za główne źródło czystej energii, które może zapewnić zaspokojenie potrzeb energii elektrycznej w Unii przez setki lat.

---